

Cena 25 gr

Skaut

ilustrowany dwutygodnik harcerski

W N U M E R Z E:

BOJÓWKI CZY CZOŁÓWKI
PEŁNA LISTA PLEBISCYTU
OBRONA OPOŃCZY
ŚWIĘTO DAWNYCH SKAUTÓW

20 LISTOPADA 1937

TOM XXV NR 5



N A S Z A D R O G A

13 listopada br. odbyła się w Domu Harcerstwa przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie konferencja redaktorów czasopism harcerskich zorganizowana przez „Na Tropie” w porozumieniu z Naczelniczką Harcerek i Naczelnikiem Harcerzy oraz Działem Prasy i Propagandy Naczelnictwa ZHP. Konferencja była poświęcona sprawom realizacji wytycznych programowych Głównych Kwater przez czasopisma i założeniom programowym poszczególnych redakcji.

Z podziału zadań i zakresów działania pomiędzy czasopisma harcerskie, który dokonał się z początkiem bieżącego roku, głównie dzięki zabiegom dha Naczelnika, „Skautowi” przypadł odcinek najbardziej surowy w harcerstwie, odcinek tzw. „starszej młodzieży”.

Przydział taki był dla „Skauta” najsprawiedliwszy, bo szedł po linii wytycznej jaką w swej służbie harcerskiej określiło najstarsze polskie pismo skautowe. „Skaut” od początku swego istnienia był pionierem nowych idei, zarzewiem nowych twórczych myśli, zwiedcą nowych dróg wiodących ku lepszemu jutru Polski i całej ludzkości.

Przez całe ćwierćwiecze istnienia służąc wiernie pionierskim hasłom harcerstwa, będzie i nadal, w dalszych etapach swej pracy im służyć, wyrabując nowe ścieżki dla tych co idą.

Starsza młodzież harcerska, której organem oficjalnym „Skaut” jest obecnie, szeroką skalą zainteresowań, powagą roztrząsanych zagadnień z problemami społecznymi, ustrojowymi i kulturalnymi na pierwszym planie, z ciągłą gotowością do czynu i nastawieniem na doskonalenie się indywidualne i zespołowe, narzuca pismu pionierską fizjognomię wędrówki ku szczęściu. To też głosom chcącym służyć dobrej sprawie skautowej otwiera „Skaut” na oścież swoje łamy, żądając od artykułów zamieszczanych tylko jednego glejtu, aby były pisane w myśl dewizy: „w słońce idź i prawdzie służ!”.

Redakcja

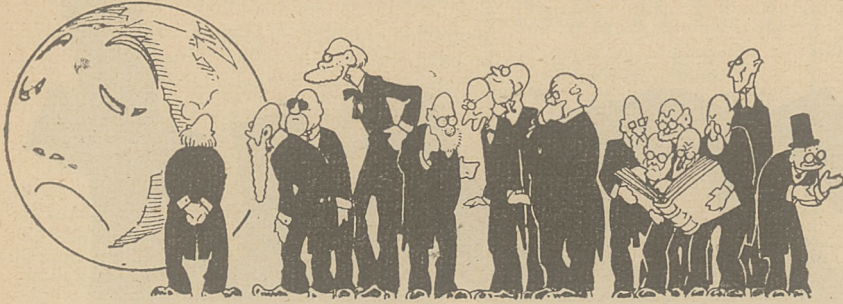
POD REDAKCJĄ
WIKTORA FRANTZA
wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca
z wyjątkiem wakacji

Redakcja i Administracja
LWÓW, KURKOWA 12
Telefon 294-04. P. K. O. 504.610
Przekaz rozrachunkowy Nr 58
Godziny urzędowe redakcji: w piątki od
6—7, administracji: codziennie z wyjąt-
kiem świąt od 8:30 do 19:30
Redakcja rękopisów nie zwraca

*Sztandarem dla nas niech
będzie hasło wytrwałości, niezra-
żania się trudnościami, upor
i jeszcze raz upor w osiągnięciu
zamierzonych celów.*

Józef Piłsudski

G A Z E T K A S K A U T A



WIZYTY

Wizyta lorda Halifaxa w Berlinie wg oświadczenia danego Izbie Gmin — nosiła charakter prywatny, nie mniej jednak rozmowa z Hitlerem w Berchtesgaden w obecności ministra von Neuratha, spotkanie z Goeringiem i Goebbelsem poruszyły żywo opinię publiczną. Podobno Hitler nie tyle wysuwał sprawę kolonii, ile zapewnienia swobody działania Trzeciej Rzeszy wobec Austrii i Czechosłowacji.

Zaproszenie premiera Chautemps i ministra Delbosa do Londynu, bezpośrednio po wizycie lorda Halifaxa, jest niejako podkreśleniem rządu angielskiego, że bez Francji nie powezmą żadnej decyzji.

Wreszcie w wizycie ministra Delbosa w Warszawie, która nastąpi 3 grudnia, sfery polityczne dopatrują się chęci powstrzymania Polski przed ewentualnym przystąpieniem do paktu antysowieckiego.

PACYFIKACJA PALESTYNY

Nowoustanowione w Palestynie wojskowe sądy doraznie skazały na karę śmierci przez powieszenie 80-letniego szcika Farhana Saadi oskarżonego za organizowanie akcji terrorystycznej. Cofnięcie prawa łaski w stosunku do wyroków sądu wojennego wskazuje, że Rząd Angielski przystąpił do stanowczej i bezlitosnej likwidacji terroru.

NASTROJE ANTYANGIELSKIE W TOKIO

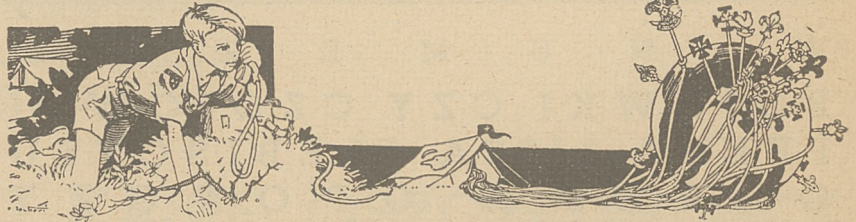
W Tokio odbył się meeting antybrytyjski w którego rezolucjach oskarżono Anglię o prowadzenie antyjapońskiej propagandy wstrzymującej działania Japonii dążących do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i uchwalono odrzucić wszelką obcą interwencję w sprawie konfliktu z Chinami.

NAPIĘTE STOSUNKI WŁOSKO-FRANCUSKIE

Paryski korespondent „Tribuny” Francesco Scardaoni, został odwołany z Paryża. Napisał on artykuł o konieczności dobrych stosunków między Włochami a Francją. Artykuł ten powitany z dużym zadowoleniem przez prasę francuską, nie znalazł jednak uznania u włoskich czynników rządowych, które numer rzymskiej „Tribuny” za ten właśnie artykuł skonfiskowały. Wywołało to w Paryżu wielkie wrażenie, tym bardziej, że opinia francuska obwinia Włochy o antyfrancuską propagandę w afrykańskich koloniach za pośrednictwem radiostacji w Bari.

NAGRODA POKOJOWA NOBLA

Nagrodę pokojową Nobla przyznano w bieżącym roku lordowi Robertowi Cecilowi. Wywołało to w Italii gorące protesty i oburzenie; przypominają, że



ŻYCZENIA OD BRACI WĘGRÓW

Pod adresem redakcji „Skauta” nadeszło serdeczne pismo Węgiersko-Polskiego Koła Harcerzy (Magyar - Lengyel Cserkész Kör) z Budapesztu, które przekazujemy naszym czytelnikom w tłumaczeniu:

„W wielkim dniu odzyskania niepodległości i zmartwychwstania Narodu Polskiego każdy członek Węgiersko-Polskiego Koła Harcerskiego raduje się wraz z Wami, Bracia-Polacy i życzy Wam, by Polska wielka była i potężna, godna dawnej swej sławy i wielkiej przeszłości.

Zycząc Wam powodzenia do dalszej owocnej pracy nad budową zmartwychwstania Państwa zasylamy nasze braterskie pozdrowienia”.

Podpisani, niestety nieczytelnie, Kierownik Koła i Przewodniczący Sekcji.

ZGON NACZELNOGO SKAUTA SZWEDJI

W Sztokholmie odbył się pogrzeb majora Ebbe Lieberath'a — przewodniczącego Szwedzkiego Związku Skautowego i członka Międzynarodowego Komitetu Skautowego.

Związek Harcerstwa Polskiego wyśtosował depesze kondolencyjne do skautowych władz szwedzkich w Sztokholmie, oraz do Komitetu Międzynarodowego, mającego swą siedzibę w Londynie.

WIELKIE BRATERSTWO

Spis organizacji skautowych w roku 1937, który został świeżo ogłoszony przez Międzynarodowe Biuro Skautowe wykazuje ogólną liczbę 2.812. 074 skautów, co stanowi wzrost 340.060 głów w stosunku do ostatniego spisu z r 1935.

Wzrost w poszczególnych kategoriach przedstawia się następująco przybyło instruktorów 87.415, starszych skautów (roverscout) 13.114, skautów 133.752, skautów morskich 1.344, wil-

był on przed dwoma laty najgorliwszym zwolennikiem sankcji, uprawiając politykę antywojenną w sposób mogący wzniecać nową pożogę. Ubiegłego roku oburzały się Niemcy za przyznanie nagrody pokojowej Ossietzkiemu.

OSIE ZAMIENIAJĄ SIĘ W TRÓJKĄTY

Antykomunistyczny front oparty na osi Rzym-Berlin zamienił się w trójkąt na skutek dojścia do skutku porozumienia antysowieckiego trzech mocarstw Włoch, Niemiec i Japonii. Fakt ten wywołał reakcję na osi Londyn-Paryż doprowadzając reakcję do utworzenia drugiego trójkąta złożonego z 3 innych mocarstw Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

cząt 104.344. Jest to największy przyrost znany skautingowi, w r. 1935 liczyliśmy bowiem 2.472.014 skautów na świecie.

Jeśli do podanej liczby dodamy 1.500.000 skautek to ogólna liczba młodzieży skautowej grubo przekroczy ogólną liczbę 4 milionów.

Przeszło cztery miliony chłopców i dziewcząt rozsianych po całym świecie, żyjących wg tego samego prawa i służących tej samej idei, czyż nie daje podstawy do wiary w braterską siłę skautingu?

USKAUTOWIENIE KRAJU.

Skauting istnieje obecnie oficjalnie w 40 krajach. Największa ilość skautów w stosunku do liczby ludności znajduje się w Republice San Domingo, gdzie 1 skaut przypada na 60 mieszkańców. Następne miejsce zajmują Stany Zjednoczone w których na 1 skauta przypada 138 „cywilów”. Najsłabiej uskautowiona jest Brazylia, która liczy jednego skauta na 2.000 mieszkańców.

W Polsce, gdy weźmiemy za podstawę dane Małego Rocznika Statystycznego na r. 1937, jeden harcerz wzgl. harcerka przypada na 193 ludzi. Zważywszy jednak, że w drużynach naszych mamy znikomy procent młodzieży mniejszości narodowych otrzymamy jednego harcerza (harcerkę) na 133 polaków.

Francja pod względem uskautowienia zajmuje 15 miejsce z jednym skautem na 522 mieszkańców. Mamy jeszcze dużo do zrobienia — czytamy w „Sois prêt” — jeżeli przyjąć, że życie człowieka trwa przeciętnie 70 lat, i że skautem jest się przeciętnie przez 8 lat (widać francuzi nie uznają zasady: „skautem raz — skautem całe życie) znajdziemy we Francji jednego skauta na 60 dzieci w wieku od 8—16 lat, a więc w przybliżeniu jeden skaut na 30 chłopców. A gdzie reszta?”

My Polacy możemy jednak podobnie zapytać!

KONARY W SIĘDMIOMIŁOWYCH BUTACH

Utwór wyróżniony na konkursie nowelistycznym Skauta

I. ZIUTA RZUCA MYŚL.

Zbiórka dziś jakoś nie idzie, ale wlecie się bez tempa i bez końca... Hala — zastępowa łamie ręce:

„Druhny! Co się z Wami stało? Jesteście wprost niemożliwi! Zosi! Nie ziewaj! Mira! Nie patrz na mnie tak bezymyślnie! Cóż Was nagle odmieniło?”

A „Konary” są rzeczywiście nie „w formie”. Wreszcie wyjaśnia wszystko Wanda, mówiąc powoli, z patosem:

„Halu! Powinnaś nas usprawiedliwić. Miałymy dzisiaj rano klasówkę matematyczną!”

„Ach — tak?!” Teraz Hala już rozumie posępne miny i tragiczne zamyślenie swoich druhenek... Tymczasem Marylka ni stąd ni zowąd stawia pytanie:

„Czy naprawdę kwadrat wysokości opuszczony na przeciwprostokątną równa się iloczynowi odcinków na jakie ta wysokość dzieli przeciwprostokątną? Bo jak nie, to oberwę murowaną czwórego!”

Tego już i Hali za dużo, więc zamiast odpowiedzieć Marylce, która oczekuje na to, przerywa krótko jej marzenia o dobrym stopniu:

„Marylko! Czy to zbiórka, czy geometria! A zresztą nie myśl, że klasówka to już wyrocznia, od której nie ma odwołania!” dodaje na pocieszenie.

Wszystkie druhenki uspokajają się nagle, bo rzeczywiście coś to jest ostatecznie „klasówka”, zwykłe zadanie szkolne, a że matematyczna... no, to jeszcze nie racja, żeby sobie przez nią psuć całą zbiórkę! Hala widząc, że humory się poprawiają mówi:

„A teraz naprawcie swoją opinię! Proszę! zabierajcie głos co do pracy zarobkowej naszego zastępu! Miałyscie na dzisiaj przygotować projekt. Pokażcie co umiecie! I pamiętajcie, że „coś to jest klasówka wobec wieczności”... No zaczynaj Danusiu!”

Danusia patrzy niepewnym wzrokiem dokoła i wreszcie zdobywa się na odpowiedź:

„Ja myślę, że najlepiej będzie urządzić jakąś imprezę, może loterię?”

„Tak, tak!” Zgadniają się od razu Jadzia i Wanda nicodłączne „siostry sjańskie”.

Hala kiwa przecząco głową: „Owszem, to są dobre projekty, ale na organizowanie podobnych imprez potrzeba dużo czasu, a wiecie, że jeszcze tylko dwa tygodnie do Świąt. Zresztą, to nie byłaby praca zarobkowa, w dosłownym znaczeniu. Chyba mnie rozumiecie?”

Zosia i Elza wyrwywają się: „No to, możeby robić ozdoby na choinkę?”

„Tak, tak!” Zgadniają się od razu Jadzia i Wanda, lecz Hala i z tego nie jest zadowolona, bo mówi: „Ten pomysł jest wcale dobry, a co najważniejsze aktualny, ale też niestety nie dla nas! Mamy już za mało czasu, stanowczo za mało! Musimy wymyśleć coś realnego i to coś musi się dać zrobić w jednym tygodniu! Może Mira ma jakiś plan? Co?” Niestety i ta przedostatnia nadziejka zawiodła, bo Mira po chwilowym zamyśleniu spuściła oczy i, ze skromnością

przyznała, że nic jej nie świta w myśli. Nagle jednak jak Archimedes, krzyknęła: „Eureka! Zapomniałyśmy całkiem, że jeszcze Ziuta istnieje. Haloo Ziuta! Skarbnico pomysłów, planów i projektów! Odezwij się, bo jeżeli i ty zawieszysz, to... kłapa na całej linii, chyba, że sama Hala ruszy konceptem! No! Czekamy!”

I Ziuta naturalnie wybrnęła. Zaczęła poprostu z uśmiechem: „Otóż uważam, że wasze pomysły nie były wcale złe tylko może trochę za „wodniste”. Produktem naszej twórczości powinno być „coś” praktycznego, to co nie będzie jałgą tam bańkę na choince, ale to „coś” musi się naprawdę przydać ludziom... (Jak ta Ziuta potrafi mówić. Ani jedna nie myśli już o klasówce, nawet Marylka czeka i niecierpliwi się, bo co to może być to „coś”?). Otóż mój projekt jest namacalny... O patrzcie! Czy się Wam podoba?” Ziuta wyjmując z teczki śliczną kartkę świąteczną, na której iskrzy się choinka z kryształków, śnieży białe opłatek, złoci napis „Wesołych Świąt”...

„Jakie to śliczne”...

„No to dobrze, że się Wam podoba... Zrobiłam naumyślnie taką kartkę, (że też Ziuta tak wszystko umie!) żeby Wam przedstawić wyraźnie mój projekt. Obmyślałam również dokładnie jego realizację. Otóż zrobimy 100 takich pocztówek, a będzie to nas tyle kosztować:

100 czystych kartek	1.60 zł
5 dkg kryształków	2.50 zł
2 tubki kleju	0.50 zł
opłatek	0.10 zł
czerny tusz	0.30 zł

Razem 5.00 zł

Tak to wszystko! Kartki będziemy sprzedawać po 20 gr, a więc „na brudno” zarobimy 20 zł, a na czysto 15 zł. Przepraszam was za tę nawałę cyfr, ale i na zbiórce trzeba czasem sięgnąć do wiadomości matematycznych... A teraz powiedzcie szczerze! Zgadzaście się, czy nie?” „Konary” wszystkie, jedna przez drugą krzyczą: „Ależ naturalnie zgadzamy się!”

Mira dodaje: „I wiesz Ziuta, że jednak znowu urosłaś w moich oczach, choć przedtem byłaś i tak cyklopem! Hurra niech żyje „nasza skarbnica mądrości!!!”

„Niech żyje Ziuta!”

Ziuta uśmiecha się i mówi: „A więc zapraszam Was w imieniu mojej mamusi na jutrzejsze popołudnie. Zajmiemy od razu pracę na serio. Dobrze?”

„Ależ nie tylko dobrze, lecz w-s-p-a-n-i-a-l-e. Rozumiesz. Wspaniale! Jutro rano kupimy te wszystkie potrzebne rzeczy, a potem zacznie się wyścig z czasem. Hurra!” krzyczy w zapale Zosia. Skarbniczka zastępu Wanda przerywa jej niewinnym pytaniem: „Tak! Ale za co kupimy? Wiecie przecież, że nasz skarbiec jest na razie idealnie pusty!”

Prawda! Nie zastanowiły się nad tym. Na chwilę rzedną im miny, ale tym razem ratuje sytuację Hala:

„Pożyczmy od Bratniej Pomocy w Gimnazjum, a potem oddamy z pierwszych zarobionych pieniędzy...”

„Naturalnie!” woła Jadzia z Wandą. A Danusia dodaje: „Jak to ładnie brzmi: „z pierwszych zarobionych pieniędzy...”

II. WYŚCIG PRACY.

Danusia śpiewa z werwą na melodię znanej harcerskiej piosenki:

„Jak dobrze nam kleić choinki,

Przyklejając proszek tra-ta-ta”.

„Wspaniale!” sztydzi Zosia, niestety na końcu zabrakło ci rymu, a poza tym „kleić” a po tym zaraz „przyklejając”, to zakrawa na nieudolne posługiwanie się polskim słownictwem, tak bogatym w wyrazy!”

„Ach! Dziękuję za uwagę” mówi Danusia „umiem ją już jednak na pamięć, bo ciągle w kółko powtarzasz to samo. Coś à la perpetuum mobile!”

„Cóż!” uspokaja obydwie Mira „nie czas szumieć „Konary”, gdy za trzy dni mamy skończyć kartki!”

Hala tymczasem, jak sumienny wizytator podchodzi od jednej do drugiej i zaleźnie od okoliczności chwali, lub gani. Na Mirkę, Ziętę, Zosię, Marylkę i Wandę rzuca tylko okiem, bo mają łatwą robotę: smarować klejem choinki, malować świeczki, gwiazdki i napis i przyklejać opłatek. Baczniejszą uwagę zwraca na Danusię i Elzę, bo te dokazują nie lada cudu: posypują kryształkami drzewka, a potem je wygladzają. Są tak przejęte zadaniem i tak pochłonięte robotą, że z nadmiernego zapалу nie widzą, że całe są osypane kryształkami, naturalnie choinki na kartkach ponoszą z tego powodu stratę, ale Hala — zastępowa nie robi dzwecznotom wtyłówek, widząc, że nie są winne ani trochę temu, że „nieznośne” kryształy zamiast na kartkę sypią się same (nie lada sztuka!) na sukienki i stół. Tworzą one wokół Elzy i Danusi coś, jak „aureole”. Zauważyła to nawet Wanda i woła: „Patrzcie! Patrzcie! One wyglądają niby aniołki z obrazka. No! No! Ktoby to pomyślał?...”

Jadzia - beniaminek chodzi tymczasem od jednej do drugiej i nic nie robi, a poza tym podziwiał i zachwyca się kartkami. To jednak też się na coś przydaje, bo zachęca do dalszej pracy! Czasem jednak i Jadzia zachowuje zdrowy sąd o rzeczach. Oto podchodzi do Wandy i mówi ironicznie: „No wiesz! Ten napis „Wesołych Świąt” jest cokolwiek za bardzo wykaligrafowany, ale według pojęć Egipcjanina, bo przypomina całkiem hieroglify na Sfinksie!” Miłość własna Wandy jest trochę zadrągnięta i już, już ma zamiar odpowiedzieć szorstko Jadzi. Ostatecznie jednak rezygnuje z myśłą, że może rzeczywiście niezbyt pięknie „rysuje”. Tak mniej więcej kończy się każda zbyt żywa „dyskusja” między „sjańskimi siostrami”. Tymczasem i na Jadzie „przychodzi kryska”, bo każą jej pisać na skończonych kartkach: „Zastęp II „Konary”. (Muszą przeciw wszystkim wiedzieć, że to robią one, a nie kto inny). Jadzia spoważnia od razu, mając wspaniałe pole do wykazania umiejętności posługiwania się piórem klinowym. Zaczyna nawet mruścić coś „o Syzyfowych pracach”

ale nikt jej nie słucha. Wszystkie myślą, że za 3 dni skończą całą robotę i że to będzie ich pierwsza konkretna zdobycz, świadcząca namacalnie, że „Konary”, to nie jakieś tam „Gałazeczki”.

Teraz właśnie wchodzi mamusia Ziuty, prosząc wszystkie na herbatę. Szybko myją w łazience zawałane klejem ręce a potem wchodzi do jadalni. Danusia i Elza zapomniały naturalnie obtrzeć się z kryształków i teraz zostawiają po sobie na dywanie błyszczącą smugę. Są bardzo zawstydzone, tym więcej, że słyszą głośny szepet Marylki: „Ogoniaste komety”. Mamusia Ziuty uspokaja je jednak z uśmiechem, mówiąc, że one żywe „Konary” są posypane kryształkami, jak tanie martwe na kartkach. Śmieją się wszystkie z tego podobieństwa.

Gorąca herbata z sokiem smakuje, ciastka znikają...

„Konary” — cała 9-tka — dzięki grzeczności za przyjęcie i powracają do swojej pracowni, nazwanej przez Jadzię „grota udręczeń”. Naturalnie nie trzeba tego brać na serio, tym bardziej, że „beniaminek” jest troszeczkę leniuszkiem!

Tymczasem Mira trąca Zosię: „Którę ci najwięcej przypadły do gustu?”

„Te różowe!”

„Jakie?”

„No te co mają w środku krem!”

„Ależ ja się nie pytam o ciastka, lecz o kartki! Czy te z napisem złotym, czy zielonym?”

Wybuchają obie głośnym śmiechem. Cały zastęp stwierdza, że Zosia zaczyna się od pewnego czasu robić łakomczuskiem...

III. CZYSTY DOCHÓD „KONARÓW”.

Hala liczy pomału z uwagą, wreszcie na końcu oświadcza niecierpliwie oczekującym dziewczynkom: „Jest 25 zł...!”

Ach! Jak „Konary” nie zaczęły skakać, jak nie zaczęły krzyczeć z radości! Istny koniec świata! Hala uspokaja je słowami, że z tych 25 zł muszą oddać Bratniej Pomocy 5 zł, a więc zostanie im tylko 20 zł.

„Co znaczy „tylko”? woła Marylka z oburzeniem „to przecież wymarzony dochód, myślałyśmy, że będzie 15 zł, a tu nagle z nieba nam spada jeszcze jedna piątka”.

„A teraz druhenki! Proponuję omówić dokładnie, jak i komu sprzedawałyście kartki. Dobrze?” pyta Hala — zastępowa. „Konary” milczą przez chwilę, a potem wyrażają swoje zachwyty na temat serdeczności, z jaką odnosiło się do kupowania kartek „starsze pokolenie” tj. rodzice, ciocie, wujcie itd. Marylka, Zosia, Jadzia i Wanda sprzedały swój cały zapas w domu (nie sztuka). Elza, Ziuta, Hala i Danusia u znajomych. Wszystkie zgadzają się z twierdzeniem, że im to łatwo poszło i że nikt nie „stawał okoniem” tzn. każdy dał ze siebie zdzierać. Zosia mówi: „Wiecie? To nasze zdzieranie było jednak dla wszystkich bardzo miłe! A zresztą sami są sobie winni, że się dali naciągnąć. No nie?...” Wszystkie zgadzają się naturalnie z jej opinią. Tymczasem Hala zauważyła, że zwykle „trajkocąca, jak

wiatrak” Mira, dziś milczy jak zakłeta, a nawet wygląda, jakby coś knuła... Hala pyta: „No! A ty Mirko! Czym się pochwalisz?” Teraz dopiero ma „wiatraczek” pole do popisu: „Otóż ja muszę przyznać, że sprzedałam moje kartki w strasznie dziwnych okolicznościach... (Oho! Wszystkie „Konary” czekają na „kawkał”). Wracalam właśnie do domu ze zbiórki i w ręce dzierzyłam z dumą 12 owoców naszej pracy. Acha! Jeszcze pytanie! Czy wy znacie tego siwego pana z wąsami, co był dawniej pułkownikiem, a teraz mieszka na parterze w naszym domu? Nie znacie? No to szkoda! Ja też go właściwie nie znałam, słyszałam tylko, że jest oryginalnym, odлюдkiem itd. Wyobraźcie sobie, że właśnie był mój kismet, że natknęłam się na niego w bramie, wracając z kartkami. Dzisiaj już nie wiem dokładnie jak to się wtedy stało, dość, że strzeliło mi



POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

Zakupy świąteczne, podarki, „gwiazdkowe prezenty” itp. wydatki na tego rodzaju luksusy, czasy obecne zredukowały do minimum. W dowód pamięci przesyłamy w okresie świąt Bożego Narodzenia w liście, czy pocztówkę ze stereotypowymi życzeniami za 5 gr. (5 słów i podpis kosztuje tylko 5 groszy). To też przedświąteczne ożywienie w handlu, po za branżą kolonialną i sklepami sprzedającymi pocztówki dziś należy do przeszłości.

Wokół grubych albumów z pocztówkami umieszczonych na czas przedświąteczny na honorowym miejscu, zgrupowana młodzież, bo starsi nie mają zwykle czasu, dokonywuje zakupów 20—50 groszowych konferując i przemyślując nad wyborem „najładniejszej” kartki.

Tu zwracam się do Was Druhny i Druhowie z apelem BĄDZCIE PIONIERAMI POPIERANIA WYTWORCZOŚCI KRAJOWEJ (jak piękna, a mało zdobywana sprawność) i jeśli nie kupujecie pocztówek harcerskich w waszej drużynie, to przynajmniej kupujcie kartki korespondencyjne malarzy polskich, swojsko uwzględniających tematykę i produkowanych w kraju. Nasze bowiem zakłady graficzne posiadają wyrobioną markę tak, że nawet Anglia i Holandia importują nasze druki. Zwróćcie zatem Druhny i Druhowie uwagę na napis na odwrocie pocztówki i informujcie o tym wasze otoczenie, a niezawodnie staniecie się jednym z pionierów popierania produkcji krajowej.

Na koniec uwaga techniczna: zamiast życzeń, można przesłać do SKAUTA pewną kwotę na budowę STANICY HARCERSKIEJ WE LWOWIE, a Redakcja wyдруkuje życzenia w numerze świątecznym. *Gostylla*

coś do głowy i podeszłam do niego i powiedziałam: Panie Pułkowniku, czy Pan mógłby kupić kilka kartek świątecznych, które zrobił samodzielnie nasz zastęp, to znaczy „Konary” to znaczy... I tu mnie zatknęło ze strachu, bo pomyślałam sobie, że rozmawiam z jakimś potwornym dziwakiem... Tu przerwała Mirce Ziuta: „No wiesz, to ty jesteś cokolwiek fajtapa. Trzeba było zrobić groźną minę i wyrecytować stylem Cicerona: „Panie Pułkowniku nie zdzieraj, nie wytrzymam, nie dopuszczę, aby Pan nie kupił żadnej kartki”...

„E, co ty wiesz!” oburza się Mira, właśnie tak było dobrze jak zrobiłam, bo zaprosił mnie do mieszkania. Wypytywał dokładnie o naszą pracę, a na koniec kupił cały tuzin pocztówek i oprócz pieniędzy za nie wręczył mi pięciolotówkę i ona to właśnie spadła nam z nieba. Potem wziął ode mnie kartki i kiedy je oglądał widziałam, że mu ręka drży i że w oczach zaświecił się kryształek łzy. Tylko nie jestem tego pewna, bo może to był tylko odbłask od brylantów na kartce... Kto wie? Powiedział jeszcze, że w naszym zapale widzi swoją młodość. I na koniec zaprosił nasz cały zastęp na podwieczorek w sobotę. Pójdziecie?”

„Naturalnie! Dlaczego nie mamy i jemu pokazać, że teraz młodzież też ma ideały. Może i jemu da szczęście nasza „harcerska dola”... Kto wie? Wiedzicie jak to i oryginał ma serce... i jak myśmy się powinny cieszyć, że starsi nas rozumieją!...”

„Haluu!” mówi Danusia „a więc z dochoodem zrobimy tak, jak to już raz planowaliśmy. Prawda? 5 zł damy drużynie, 5 zł na Pomoc Zimową Bezrobotnym, a 10 zł zostawimy sobie. Tylko co my zrobimy z taką sumą?”

„Martwisz się?” pyta Wanda „gorzej byłoby, gdyby jej wcale nie było, ale jak już jest, to nie ma obawy, żeby się zmarnowała...”

„Ale chyba nie przejemy tych pieniędzy” pyta z niepokojem Marylka.

„Też pomyśl”. Oburza się Wanda, „ja myślę, że najlepiej będzie kupić jedwabnych nici i wyhaftować dla całej drużyny herby Jarosławia. Jak uważacie? Co?”

„Na razie jeszcze nic nie uważamy, musimy się dobrze nad tym zastanowić” tłumaczy Zosia.

Tymczasem Hala zabiera głos: „Czy nie pomyślałyście druhenki, że ta nasza pierwsza praca, jest dla nas jakby chrztem bojowym, który otąd dopomóż nam do walki z przeszkodami. Ta praca wyrobiła w nas wiarę we własne siły, z którymi łatwiej będzie nam pójść w życie...”

„A na drugie święta, to zrobimy nie 100, ale 500 kartek i zarobimy na tym nie 20 ale 100 zł i będziemy mogły wtedy dać dużo, dużo pieniędzy biednym dzieciom...” mówi z powagą Jadzia. A „Konary” szumią z podziwu i nie mogą się zorientować skąd ten troszeczkę leniuchowaty „beniaminek” wypowiada tak śmiałe plany. A Jadzia jeszcze dodaje: „Wiecie co? Dzisiaj w nocy na pewno będą mi się śniły siedmiomilowe buty! Nie wierzyć? No to się załóżmy!...”

Nuśka z Jarosławia

DOŚWIADCZENIA JAMBOROWE

Chciałbym jeszcze poruszyć sprawę udziału instruktorów w międzynarodowych zlotach skautowych. Od pewnego czasu słyszy się zdania, że jamboree są dla młodszych chłopców i że instruktorzy, nie mający kierowniczych funkcji na zlocie, wogóle nie powinni w nim brać udziału. Uważam takie mniemanie za niedorzeczne. Nie ulega chyba niczyjej wątpliwości, że jambo jest niesłychanie kształcącym czynnikiem. Poza to powinno być nagrodą za wiele lat solidnej pracy w harcerstwie. Dlatego, jeżeli wymaga się od instruktora szerokich horyzontów i doświadczeń, to właśnie jego przede wszystkim powinno się faworyzować przy rozpatrywaniu kandydatur. Wydaje mi się rzeczą jasną, że smyk, który był w tym i owym kraju na jambo, nie bardzo da sobie imponować instruktorowi, który nic nie widział. To jedna sprawa — a druga — powtarzam — czynnik pewnej nagrody za pracę. Podkreślam to wyraźnie, gdyż nie jestem przekonany, aby przy wyborze kandydatur instruktorskich na jambo czynnik ten był brany pod uwagę. Żyłem przecież na zlocie z ludźmi, którzy nie wiele z harcerstwem mają wspólnego, a znaleźli się na nim dzięki tylko chyba tak zwanym „znajomościom“.

Z kwestią udziału instruktorów w jambach łączy się sprawa ich stosunku do komendy wyprawy i reszty młodzieży. Otóż muszę stwierdzić z jak największym naciskiem, że ten stosunek jest we wszęch miar nieodpowiedni. Podczas ostatniego jambo traktowano instruktorów często jak rekrutów, jak powiedzmy delikatnie piąte koło u wozu. Zdawać by się nie raz mogło, że byli to ludzie poprostu na lasce. A tymczasem wielu z pośród nich było ludzi, którzy lata długie stracili na pracę harcerską, którzy „w cywilu“ zajmują wysokie nawet stanowiska. Przechodząc nad tym do porządku dziennego, to znaczy dawać dowód małej kultury; pomijam, że znaczy to działać w wysokim stopniu niewychowawczo. Jakż szacunek może mieć zwykły harcerz dla instruktora, którego nie ma się w obozie, poprostu mówiąc, za nic? Pod tym względem stosunki u nas muszą ulec zmianie. Zachowanie się młodszych harcerzy, zwłaszcza (niestety) ze sfer „ustosunkowanych“, wobec instruktorów odznaczało się niejednokrotnie wybitnym brakiem dobrego wychowania. Wina tego leży jednak w dużej mierze w nieodpowiednim postawieniu sprawy instruktorów. Przykładem smutnym a nieszlachetnym była owa słynna afera wagonowa na stacji w Reims.

Tyle co do ujemnych stron ostatniej wyprawy zagranicznej. Nie ukryłem niczego, powiedziałem wszystko, co miałem do powiedzenia, bo uważałem, że trzeba od czasu do czasu prawdę sobie powiedzieć. Przy pisaniu tych słów kierowałem się tylko chęcią poprawienia złego, starałem się o jak największą obiektywność. Niech mi wolno użyć tu słów wielkiego poety, bo one najlepiej oddają mój zamiar: „Jeżeli gryzę co — to sercem gryzę“

A teraz parę uwag o skautingu światowym: Powtarzam to, co powiedziałem na początku mych „Doświadczeń“ — że na gmachu skautingu międzynarodowego ostatnie jambo uwydatniło jeszcze bardziej dające się już poprzednio zauważyć niepokojące rysy. Są tacy, którzy przepowiadają zawalenie się gmachu po śmierci Twórcy skautingu, a raczej rozzebranie go i wybudowanie nowych mniejszych. Są znaki na ziemi i na nie-

PRZED ZAWODAMI
NARCIARSKIMI
W ZWARDONIU

Chcesz na nartach zdobyć sławę
Trzeba w tym mieć wielką wprawę,
Na swe siły tylko licz
I starannie przedtem ćwicz.



Szybko mija czas jesieni
Trzeba ćwiczyć się w chodzeniu,
Mięśniami, płucami, nadać hart
To zaprawa jest do nart.



Oplacą się te zachody!
Do Zwardonia na zawody,
Gdy na śnieżny wjedziesz szlak
Zaprawiony mkniiesz jak ptak.

bie, które potwierdzają słuszność tych przewidywań. Wypadki takie jak zerwanie przez skautów chińskich sztandaru Mandżukuo w obozie japońskim, wystawienie przez Litwinów mapy obrażającej uczucia narodowe Polaków a następnie zerwanie jej gwałtem przez harcerzy naszych — są jaskrawymi dowodami upadku braterstwa międzynarodowego skautów i zaniku rycerskiego postępowania nawet na terenie jamborowym, gdzie powinna zniknąć wszelka bieżąca polityka. Polityka jest dla ministrów spraw zagranicznych i innych mężów stanu a nie dla młokosów! Nawiasowo wtrąć uwagę, iż jestem zdania, że Polska powinna dołożyć starań, jako jedna z najsilniejszych organizacji harcerskich, aby polityka zniknęła z obozów jamborowych. Młodzież skautowa bez względu na bieżące stosunki polityczne powinna być przepojona atmosferą dobrej woli i szlachetnego współzawodnictwa nie nienawisci. Wtedy tylko zloty międzynarodowe spełnią swoją rolę wychowawczą! Jeżeli to nie nastąpi, to jambo miną się z celem, staną się międzynarodowym jarmarkiem szwini-zmów i nieszlachetnej, nierycerskiej rywalizacji. Nie widzę niemożliwości pogodzenia interesu własnego kraju z idealami skautowymi. W dzisiejszej straszliwej nocy świata, która nadchodzi w postaci wszelkich „izmów“, praca i zloty międzynarodowe skautów są i muszą być odblaskami świtu, który przyjdzie! Oby skauting przyczynił się do szybszego rozprózenia ciemności mózgów i zimna serc, które ludzkość chwytają w swe szpony!

Jakkolwiek o powyższych sprawach się mówi, jestem osobiście przekonany, że skauting rolę swoją spełnia należycie i będzie ją nadal spełniał, chociaż natriafiać będzie na poważne trudności. Od zbiorowego wysiłku młodzieży skautowej całego świata zależy stopień wpływu ideałów skautowych na układanie się stosunków międzynarodowych.

Aby być w miarę możliwości sprawiedliwym, przejdę teraz do podkreślenia sukcesów wyprawy polskiej do Holandii i całego V-ego Jamboree.

(Dok. nastąpi)

Dr Franciszek Machalski hm.

UWAGA DRUHNY KTÓRE JESZCZE
NIE JEZDZICIE NA NARTACH.

Staraniem ref. W. F. G. K. Harcerek odbędzie się w Siankach od 27 grudnia do 7 stycznia obóz narciarski elementarny i dla zaawansowanych, kosztą obozu od 25 zł do 30 zł plus przejazd za zniżkami. Ze względu że ilość miejsc ograniczona zgłaszajcie się zaraz po otrzymaniu zgody od rodziców. Do zgłoszenia załączyć świadectwo lekarskie, pozwolenie od rodziców i opinię władz harcerskich i dokładny adres skąd zamierzacie wyjechać. Pamiętajcie o drodze służbowej przez komendę Chor. do G. K. H.

Dokładne wiadomości szukajcie w Wiadomościach Urzęd. z października.

G Ł O S Y Z T E R E N U

HARCERSTWO
I POLITYKA

„Vox populi“ osądził, że harcerstwo jest organizacją już w samym swoim założeniu — apolityczną. Sugestie separacji harcerstwa od polityki są niezmiernie silne, tak, że zarówno niektórzy jego członkowie, jak najszerze warstwy społeczeństwa poddają się im bez żadnych zastrzeżeń, nie usiłując zdobyć się na samodzielną i niezależną sąd.

Opinia ta jest jednak dla harcerstwa w najwyższym stopniu krzywdząca — zważa jej podstawę ideologiczną, ogranicza zakres jego działania do mniej lub więcej niepoważnej zabawy w wojsko. Uważa się powszechnie harcerstwo do bardziej od innych dogodny teren, na którym młodzież może dać nieszkodliwy upust nadmiarowi energii, za tolerowany pobłażliwie klub turystyczno-sportowy.

Tak jednak nie jest i tak nigdy być nie powinno. Organizacja harcerska ma aspiracje o wiele szersze, obejmujące całe kompleksy zagadnień o charakterze bądź to państwowym, bądź też społecznym — i to jest zjawiskiem pocieszającym.

Ogłoszenie „desintereselement“ w sprawach dotyczących harcerzy na równi z resztą społeczeństwa byłoby postępkiem tchórzliwym i nieetycznym. Uprawianie strusiej polityki zamykania oczu na zjawiska nas otaczające nie da się żadną miarą utrzymać na dłuższą metę.

Zadajmy sobie teraz odważnie zasadnicze pytanie: czy harcerstwo powinno mieć charakter polityczny? Odpowiedź będzie miała sens afirmatywny: harcerstwo nie tylko powinno, ale musi mieć charakter polityczny jeśli nie chce utracić racji bytu.

Samo słowo „polityka“ budzi zawsze, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież, liczne zastrzeżenia — ale dzieje się to tylko dlatego, że nie staramy się jasno zdefiniować pojęcia i treści, jaką zawiera to słowo. Zatarły się granice, dzielące pojęcie polityki od pojęcia politykierstwa i demagogii. Nazwą polityki obejmując się pewne czynności i formy, będące funkcjami działania poszczególnych ugrupowań parlamentarnych. Należy jednak zrozumieć, że walki różnego kalibru — hasel, doktryn i doktrynek nie wyczerpują treści polityki — że nie są one wogóle polityką.

Nazwą polityki objęliśmy pojęcie zupełnie inne. Polityka nie jest niczym innym, jak ustaleniem pewnego planu pracy, ramowego programu, trzymającego się realnych życiowych wytycznych, oraz konsekwentnym wypełnianiem tego programu — nie powodzią hasel i beztreściwych frazesów — ale sumienną pracą i jakością uzyskanych wyników. Polityka jest według słów Massaryka (których niestety nie umiem przytoczyć dosłownie) głęboką filozofią twórczą, piękną i trudną sztuką planowej organizacji i konsekwentnego wykonania pracy.

Opierając się na tym, łatwym do przyjęcia, założeniu, dochodzimy do wniosku, że apolityczność jest równoznaczna z bezplanowością, z chaosem

bezielowości, ze smętną i co więcej karygodną inercją w stosunku do aktualnych zagadnień. Życie stawia nam pytania, od których nie można i nie wolno uchylać się niezainteresowaniem ani wkrętą dialektyką — trzeba na nie odpowiedzieć krótko: „tak“ albo „nie“!

Harcerstwo jest organizacją o jasnym i realnym programie ideowym — a więc ipso facto, organizacją polityczną, nie oderwaną od nurtu życia. Harcerstwo ma do spełnienia wielkie zadanie wychowawcze, od którego nie uchylili się pod wpływem żadnych zewnętrznych sugestii.

Witold Andrzej Wondrausch
Błękitna 40 Lwowska

B O J Ó W K I
C Z Y C Z O Ł Ó W K I

Druhu Komendancie! czy wiesz, że nam starszym lepiej pracuje się w grupkach małych, liczących po kilka zgranych towarzyszy — chcemy tworzyć trójki, czwórki — to już za dużo! Dajcie nam nazwę specjalną niech ona brzmi: „Bojówki pracy“ a może „Czołówki pracy“.

Wiesz przecież że Zuchy pracują w zgrai, większej pacy — gromadzie, harcerze w zastępach to jest przecież zabawa. My chcemy pracować, walczyć o wielkość Polski! to można robić w grupce małej a nie w zastępie.

Wodzu wypowiedz się co nam będzie bardziej odpowiadało „Bojówka“ czy „Czołówka“.

„Bojówka pracy“ to silne słowo, mówiące samo za siebie — jest samo w sobie pełne programu! co ty sądzisz, o tym kochany czytelniku! Odrzuć sugestje.

Pionierzy — Skauci — Harcownicy wypowiedzmy się sami co nam bardziej odpowiada o wynikach dyskusji piszcie do „Skauta“.

Błękitniak

DLA CIEBIE POLSKO!

Sumiannie rozwinąć sztandary na wicher! na burze i grom!

Hasła rzucone! „Skauci“, „Pionierzy“ czy „Harcownicy do pracy — na front!“

Jak Polska wielka i szeroka jest wiele do zrobienia! Chodźmy już dziś na wieść zagrożenia, nieść Polakom pociechę, kulturę — oświatę.

Jest listopad, jutro grudzień; to okres gorący dla nas Polaków — powstania i jeszcze raz powstania! Wsi dajmy to, na co nas już w tej chwili stać! Organizujemy wieczory kulturalno - patriotyczne.

Druhowie! na front! do pracy — w niej nas nikt nie zastąpi, jak nas nie zastąpił na polu walki! Nieśmy Polskę w ofierze swe młode serca i to na co nas stać! nieśmy pracę swą — unaradawiamy naszą wieść, niszczy pracą prowadzoną w kierunku wynaradawiania przez naszych wrogów wewnętrznych!

Wodzowie! prowadźcie swoich ludzi na wielką grę!!! Czas już wyjść z własnej świetlicy iść do drugich! Kości rzucone do pracy pozytywnej! *wu-es*

OBRONA OPOŃCZY

Widzę się zmuszonym w związku z artykułem: „Zrzucam opończę“, w Nr 4 Skauta obronić ową „opończę“: Trzy lata mija, gdy w Składnicy Harcerskiej w Katowicach kupiłem pelerynę. Wyjeżdżając na obóz, chciałem ją zostawić w domu, ale jakiś dobry duch podszeptał mi: Weź ją, przyda ci się. Istotnie: gdy tylko padał deszcz (taki porządny, a nie byle kapuśniaczek) służbowi czy członkowie komendy, będący w tym nieprzyjemnym położeniu, że musieli dokąś iść, przychodzili do mnie, by sobie pożyczyc pelerynę, a pod koniec obozu zвано mnie już tylko „Druhem peleryną“. Tego roku byłem uczestnikiem Harcerskiego Obozu Służby na Tydzień Gór w Wiśle. Zapewne wszyscy z gazet wiedzą, jaka tam była pogoda; „opończa“ nie przemokła ani razu. Chcę teraz w tym samym porządku co autor „Zrzucam opończę“ zająć się przydatnością peleryny w życiu harcerza:

Pierwsze: według mnie, peleryna nigdy nie zastąpi koca, ale przyda się w zimne noce jako dodatkowe okrycie, odpada więc długość niższej kostek. Moja sięga do połowy podudzia, i nie przeszkadza wcale w marszu.

A wygląd? Tutejszemu społeczeństwu peleryny się bardzo podobają. Podobno nawet „pasują“ do gołych kolan.

Od deszczu chroni prawie nieograniczenie długo. (Na wspomnianym obozie w Wiśle stałem na służbie w ulewie przez 5 godzin, a peleryna była z wewnątrz sucha). Zwiększenie ciężaru, nie jest znów takie groźne, bo woda spływa po wierzchu.

Po deszczu w słonecznym i przeciwnym miejscu, nie trzeba więcej niż cztery godziny do jej zupełnego wyschnięcia. Jeżeli nie ma słońca, ani wiatru — 1 dzień.

Na pogodę słoneczną pelerynę zwija się jak koc lub jak namiot P W i trochę się do plecaka.

Na noc koca nie zastąpi, ale może, jak już wspomniałem służyć jako dodatkowe nakrycie.

Mały nawet wiatr, a nawet i duży z deszczem, w marszu wcale nie przeszkadzają, jeżeli peleryna jest porządnie zapięta.

Placem za swoją 25 zł, co w obliczu jej zalet jest bardzo tanio. Nie wiem czy, i dlaczego zalety te posiadają tylko peleryny z Składnicy w Katowicach.

Dla orientacji podaję jeszcze, że piszę to z własnego popędu, a nie (jak może ktoś myśli) na prośbę Składnicy.

Silwester O.

HARCERKI — NARCIARKI

Czas pomyśleć o obozach zimowych które nas przygotowują do Związkowych Harcerskich Zawodów o mistrzostwo Z. H. P. w Zwardoniu w dniu 12 i 13 lutego 1938 r. A mamy do zrobienia wiele bo czekają nas: 1) biegi 4 km i 8 km o odznakę za sprawność P. Z. N.

2) harcerski bieg zespołowy,

3) konkurencja alpejska.

W następnym numerze znajdziecie szczegółly.

ŚWIĘTO DAWNYCH SKAUTÓW WE LWOWIE

Dnia 7 listopada br. odbyła się we Lwowie na boisku „Sokoła Macierzy“ piękna uroczystość Okręgowego Koła Harcerzy z zasów Walk o Niepodległość dekoracji odznaką pamiątkową sztandaru Komendy Chorągwi Harcerzy, pierwszych lwowskich drużynowych i osób zasłużonych w pracy dla harcerstwa odznaką pamiątkową Koła.

Wybranie Ceterówki na miejsce uroczystości miało swoją specjalną wymowę, tutaj bowiem od pierwszych chwil skautingu polskiego, od r. 1910 zbierały się lwowskie drużyny skautowe na wszystkie niemal ważniejsze uroczystości. Ustawione na boisku drużyny harcerskie żeńskie i męskie miały więc rzadką sposobność przyrzeć się pierwszym drużynowym zgromadzonym niemal w komplecie na miejscu w którym ongiś tworzyli i organizowali z myślą o wolnej Polsce pierwsze kadry polskich skautów.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez Naczelnego Kapelana ZHP ks. Luzara w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie, po której odbyło się poświęcenie liturgicznych dzwonek wotywnych ufundowanych przez Koło dla nowej świątyni. Po Nabożeństwie udano się na boisko Sokoła, gdzie przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego dh Przewodniczący wojewoda dr Grażyński odebrał raport od zgromadzonych hufców a dh rektor dr Niemczycki jako przewodniczący Koła dokonał dekoracji odznaką pamiątkową sztandaru Kom. Chor. Lwowskiej oraz szeregu osób z wojewodą dr Grażyńskim na czele. Odznaczeni zostali: Wojewoda dr Biłyk Alfred, dr Mękarska Józefa, Wiceprzewodnicząca Okręg. Lwow., ks. Marian Luzar a m. in. cały szereg pierwszych drużynowych lwowskich: dhowie inż. Affanasowicz, ppłk. Bagiński, prof. Kapalka, ppłk. Lewakowski, Nędzowski, Nowak, Pieniążkiewicz, Skrzywanek, Zawidowski i in.



Wojewodowie dr Grażyński i dr Biłyk

Następnie wyruszył pochód i odbyła się defilada uczestników pod pomnikiem Mickiewicza a po niej akademii w sali posiedzeń Rady Miejskiej w czasie której druh Przewodniczący wojewoda Grażyński wygłosił mocny referat na temat stanowiska Harcerstwa wobec zagadnień aktualnych.

Wspólny obiad w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego i Wieczorynka Harcerska urządzona przez har-

cerzy z drużyny rzemieślniczej w sali Izby Rękodzielniczej dla uczestników zjazdu zakończyły uroczystości.

Koło skupia obecnie w swoich szeregach około 910 członków, z których każdy brał czynny udział w pracy skautowej w latach 1910—1918 na terenie Małopolski Wschodniej. Nazwiska większości członków znane są wszystkim harcerzom, którym nieobca jest historia ruchu skautowego. Dawni skauci — dziś ludzie na poważnych, odpowiedzialnych i wybitnych stanowiskach, wzięli sobie za zadanie pracę nad wzmocnieniem organizacyjnych podstaw harcerstwa i utrzymaniem zagrożonego polskiego stanu posiadania.

Harcerstwo lwowskie widzi w Kole przede wszystkim żywą ilustrację zasady: „skautem raz — skautem na całe życie“ i spodziewa się przy pomocy ustosunkowanych przyjaciół swoich, jakie Koło gromadzi i jednoczy, zrealizować wreszcie tak długo oczekiwany i wytyśkniiony „Dom Harcerza“ we Lwowie.

O WODZACH

Zaraz — poczekać! — już widzę jak i wodzowie zuchowi — („i znów o zuchach?“)... i nie wodzowie („to nie dla mnie“), a jeszcze nie skończyłem pierwszego zdania jak już sporo czytelników ziewa. — Więc do rzeczy — pragnę Wam naświetlić sprawę, że „wódz“ to jest słowo więcej uniwersalne, bo zaczyna się od wodza narodu czy armii a kończy się na wodzowaniu nad sobą. O tych pierwszych piszą sporo książek i śpiewa się różne pieśni — a o tych „wodzach nad sobą“?... o tych, ktoś tylko przygodnie wspomni; ot tak jak ja w tym artykule — „no“ — z ulgą odetchnie czytelnik bo naprawdę nie pisze o zuchach — „a może coś ciekawego jest dalej?“...

Cała praca harcerska opiera się przede wszystkim na „wodzowaniu nad sobą“, bo ulepszanie się, to praca nad sobą. — Poczekać czytelniku jeszcze chwilę, a potem możesz rzucić ten artykuł, zadam Ci jeszcze jedno pytanie: „Czy wodzujesz nad sobą?“ — jak to Małkowski Andrzej czynił; teraz dopiero możesz przerwać czytanie, lecz to pytanie jak mucha natrętna męczyć Cię będzie; nie dziś to jutro, to za miesiąc za rok... zapytasz się siebie: „Czy jestem wodzem nad sobą?“

O! jeśli myślisz, że wodzować jest tak łatwo to spróbuj — spróbuj jeden dzień żyć dokładnie według prawa harcerskiego — a zobaczysz ile masz braków. — Wiecie? — nigdy sobie tak głęboko tego pytania nie zadawałem, aż raz z okazji mego dziesięciolecia służby harcerskiej postanowiłem spędzić dzień po harcersku; — i cóż za rozczarowanie; gdy spostrzegłem, że po dziesięciu latach mam jeszcze tyle błędów i niedociągnięć — gdy chciałem się opanować, to byłam jak „mur“ milczący i coś z pogodą jako niebardzo — gdy zaś zacząłem być wesoły i coś opowiadałem to już coś przesadziłem i dofantazjowałem (coż Zawisza na to) itd.



Dh rektor dr Niemczycki wręcza odznakę pamiątkową dhowi Przewodniczącemu drowi Grażyńskiemu

I czas by „Starsi Chłopcy“ zastanowili się nad tymi problemami — już czas — przecież My jesteśmy w przededniu „wcielania idei w życie“ i po to tworzy się starszych chłopców by Ci wpajali ideę harcerską w społeczeństwo...?

rys

ZNIŻKI KOLEJOWE NA OBOZY

Główna Kwatera Harcerzy podaje do wiadomości, że z dniem 1 października 1937 r. na podstawie rozporządzeń Ministerstwa Komunikacji i Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wojskowego obowiązują nowe przepisy, na podstawie których udzielane będą зниżki kolejowe.

Na podstawie załącznika do Instrukcji Państwowego Urzędu WF. i PW. Nr 550/og. str. 27:

Komendy Hufców mogą organizować: obozy, kursy, zbiórki drużynowych, przybocznych, zastępowych, wodzów zachowawczych i sprawnościowych harców.

Odprawy drużynowych, przybocznych itp. zwoływane przez Komendę Hufca lub Chorągwi zgłaszać należy jako zbiórki. Na obozy gromad zachowawczych, drużyn i kręgów starszoharcerskich зниżki wojskowe nie przysługują; aby więc te jednostki organizacyjne mogły z nich korzystać, Komendy Hufców winny obozy te uznać za swoje i tak podać w wykazie obozów.

Szczegółowa instrukcja została rozslana do Komend Chorągwi i Hufców.

Nowe zasady przewidują opracowanie przez komendy hufców wykazów obozów już w miesiącu lutym i naleslanie ich przed 5 marca 1938 roku do Komend Chorągwi (te do Głównej Kwatery przed 10 marca 1938 r.). Wobec tego Główna Kwatera Harcerzy zaleca rozpoczęcie pracy nad organizowaniem obozów letnich już w okresie świąt Bożego Narodzenia tak, aby dhowie hufcowi mogli w wyznaczonym terminie zgłosić imprezy.

W okresie świąt Bożego Narodzenia trzeba wybrać teren obozu i określić czas trwania oraz ilość uczestników.

Główna Kwatera Harcerzy podkreśla, że wykazy obozów nadesłane po terminie, albo nieprzepisowo, nie zostaną uwzględnione w wykazie Państwowego Urzędu WF. i PW., a uczestnikom tych obozów nie będą przysługiwały żadne зниżki.

APEL „KNIEI“.

IV. drużyna „Knieja“ przy Państw. Liceum Hum. w Tarnopolu zwraca się do drużyn Harcerzek w Kielcach.

Ponieważ wschód Polski mniej więcej znamy, chcielibyśmy pierwszy obóz drużyny urządzić gdzie indziej. Ciekawia nas Góry Świętokrzyskie zwłaszcza dlatego, że dużo cudownych wspomnień z tych okolic słyszałyśmy od drużynowej.

Chcemy znaleźć w Kielcach znajome dusze i dlatego dążymy do nawiązania na razie przynajmniej korespondencyjnych stosunków. Może Kielczanki zechcą przyjechać w nasze strony, nastąpiaby wymiana.

NASZ PLEBISCYT NASZ LAUREAT

I

Lubelska Chorągiew Harcerzy ze szczególnym zamiłowaniem uprawia wędrownictwo. Corocznie odbywają się rozliczne wędrowki krajowe, rowerowe, piesze i biorą w nich udział harcerze właśnie w wieku „starszochłopcym“, od lat 16 w zwyż. Z tego zamiłowania do wędrownictwa zrodziła się w zżytych gronie instruktorów Kom. Chor. myśl by również drużyny starszych chłopców, z natury rzeczy, opartej o ustalone wskazania programowe, składających się ku wędrownictwu, nazwać drużynami wędrowników, a samych starszych chłopców wędrownikami.

Plebiscytowa lista nazw

1. S K A U T
2. H A R C E R Z
3. P I O N I E R
4. Z A G O Ń C Z Y K
5. W Ę D R O W N I K

II.

Na ogólnej konferencji w sprawie starszych chłopców, która się odbyła z końcem sierpnia br. w Górkach Wielkich proponowano następujące nazwy: harcownik, włóczęga, wędrownik, skaut, st. harcerz i pionier. Padła też nazwa: lutyk. Uwzględniliśmy tylko nazwy zgłoszone oficjalnie do plebiscytu i w myśl zapowiedzi w niniejszym numerze listę plebiscytową nazw zamykamy.

Obecnie otwieramy dyskusję nad zgłoszonymi pięcioma nazwami, przyjmując głosy w tej sprawie do końca grudnia br.

Regulamin głosowania zostanie ogłoszony w numerze styczniowym.

Druh
O T T O N
S I L W E S T E R
z Cieszyna

zdoływca
zaszczytnego
t o t e m u
S h e r l o c k a
H o l m e s a



Cieszyn, dnia 21. XI. 1937 r.

Drogi Skaucie!

Drżącymi rękoma rozciąłem ostatni numer... a nuż będzie? i było. Pierwszy, i kto wie czy nie ostatni raz zobaczyłem w piśmie, ba, nawet w bardzo poczytnym piśmie swoje imię i nazwisko. Nie wierząc w to, nie mówiłem o tym nikomu (a co, gdyby to była sprawa chochlika druk?). Aż tu spotykam dh Hufcowego i ten zaczyna: „Ty działu saframyntski, toś mi nimóg pedzieć. żeś wygroł, to jo sie muszym aż z Warszawy dowiadywać, że mom takiego sławnego człowieka pod sobom?“ używa on kiedy może narzeczca cieszyńskiego). Okazało się, że dh hm Szyryński z Głównej Kwatery który był tydzień przedtem u nas na wizytacji posłał mu list i doniósł tę nowinę.

Krótko po tym spotykam mojego współzawodnika dh Wójcika i witam go: „How do you do doctor Wattson?“ on nie rozumie o co mi chodzi, ale pyta: „Mosz Skauta“ — „Mom, aleś mi eszcze nie zapłacił“ — „Tu mosz, a miyj mie rod, ni poczkej dowej go“. Bierze i czyta i tak jak ja szuka. Wreszcie znalazł: „Uż kapuijmy“.

Silwester O

K S I A Ź K I N A D E S Ł A N E

Bohdan Cwilong: Pogodoznawstwo dla marynarzy. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Cena zł 4.50

W polskiej literaturze naukowej mimo od dawna dającej się odczuć palącej potrzeby takiej publikacji dla lotnictwa, szybownictwa, dla wojska i służby na morzu — dotychczas było jej brak. Dzięki pracy Cwilonga, która ukazała się pod skromnym tytułem pogodoznawstwa dla marynarzy, luka ta zostaje wypełniona. Książka powyższa szczególnie zaznajamia czytelnika z najnowszymi dokonaniami meteorologii. Niezwykła treściwość stylu autora, mimo zachowania jasności wykładu, umożliwiła mu wyłożenie na 164 stronach tekstu, bardzo bogatego materiału meteorologii współczesnej. Dla marynarzy, aspirantów i żeglarzy śródlądowych niewątpliwie będzie „Pogodoznawstwo“ kompletnym vade-mecum meteorologicznym. Ale powinien je przestudiować każdy, dla kogo pogoda znaczy coś więcej niż zamknięcie dubeltowych okien. Książka

jest bardzo praktycznie pomyślana, bowiem zawiera oprócz tekstu 100 stron dodatków (10 załączników petitem), z których każdy stanowi oddzielną broszurę.

Janina Osieńska: Na Jamboree. Wydanie trzecie. Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Cena zł 0.90.

O poczytności tej książeczki wchodzącej w skład cyklu „Polska i Świat Współczesny“ świadczy najlepiej fakt, że ukazuje się już w 3 wydaniu. Wydawcy bili go oczywiście z matrycy bo wykaz błędów drukarskich jest identyczny jak w poprzednich wydaniach. Nie mniej należałoby w następnych wydaniach tytułowe słowa jamboree nie objaśniać jako wyrazu indyjskiego, znaczącego „dosłownie“ (sic!) „narada wodzów“. Jest to wyraz wymyślony przez B. P. i jeśli idzie o dosłowność to oznacza jak wyjaśnia Naczelny Skaut Świata słodką mieszaninę (jam — wszyscy wiedzą jak smaczne są dżemy, a boree — znaczą kręcić).

W I A D O M O Ś C I S K A U T O W E

Z. H. P.
ODCZYT RADIOWY DHA PRZE-
WODNICZĄCEGO

13 listopada Przewodniczący Z. H. P. Druh Wojewoda Dr Michał Grażyński wygłosił przez radio odczyt pt. „O ideal wychowawczy polskiej młodzieży“.

Audycja nadana była na wszystkie rozgłośnie i poruszała te problemy, które dh Przewodniczący nasświetlił na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Naczelnej ZHP mówiąc o wielkiej grze o duszę młodego pokolenia.

CORAZ WIĘCEJ HARCERSKICH
PLACÓWEK GOSPODARCZYCH.

(HAP) Odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja kierowników starszego harcerstwa. Tematem całodziennych obrad w pierwszej linii były zagadnienia programowe na najbliższy okres. Ze złożonych przez kierowników pracy sprawozdań wynika, że podjęta w roku ub. akcja gospodarza starszego harcerstwa, zmierzającego do usamodzielnienia gospodarczego Polski, rozwija się bardzo pomyślnie. W wyniku tej akcji powstały w dużej ilości nowe harcerskie placówki gospodarcze, tworzone w większości na zasadach spółdzielczych.

OCIEMNIALI HARCERZE
W JUGOSŁAWII

(HAP) Zastęp harcerzy ociemniałych 59 Warszawskiej Druż. Harc. brał udział w słowiańskim kongresie niewidomych, który zgromadził w Belgradzie przedstawicieli Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski. Kongres postanowił stworzyć międzynarodową organizację ociemniałych, która zajęła by się sprawą roztoczenia większej opieki przez poszczególne państwa nad niewidomymi. Harcerze zorganizowali podczas kongresu poranek artystyczny, poświęcony Mickiewiczowi.

Chorągiew Zagraniczna
HARCERSTWO W HOLANDII

Harcerstwo polskie w Holandii utworzyło w tym roku obóz pod Komendą ks. W. Hoffmanna. Obóz liczył 37 uczestników. Wizytował go komisarz zagraniczny Z. H. P., dh Kapiszewski. Gościem była tu też p. Zofia Kossak, sławna pisarka i wielka przyjaciółka młodzieży harcerskiej. Nadto obóz odwiedził konsul honorowy R. P., p. dr. van der Kroon oraz wielu gości holenderskich.

DZIELNY ZUCH

Naczelnik Harcerzy odznaczył 10 letniego zucha Walentego Kmiecika z gromady zuchowej w Kupieninie „Od-

Harcerki i harcerze czytają i prenu-
merują następujące pisma harcerskie:

HARCERSTWO — kwartalnik starszy-
zny harcerskiej. Organ Naczelnictwa
ZHP. Prenumerata roczna zł 4.—

SKRZYDŁA — miesięcznik instrukto-
rek. Organ GK Harcerok. Prenume-
rata roczna zł 5.—

W KRĘGU WODZÓW — miesięcznik
drużynowych. Organ KG Harcerzy.
Prenumerata roczna zł 5.—

BRZASK — miesięcznik dyskusyjny
starszego harcerstwa poświęcony
kształtowaniu postawy harcerskiej w
stosunku do zagadnień kulturalno-
społecznych. Prenumerata roczna
zł 3.—

SKAUT — dwutygodnik. Oficjalne pi-
smo starszej młodzieży harcerskiej.
Prenumerata roczna zł 3,50.

NA TROPIE — dwutygodnik. Oficjalne
pismo młodzieży harcerskiej. Prenu-
merata roczna zł 4.—

ZUCH — dwutygodnik. Oficjalne pi-
semko zuchów. Prenumerata roczna
zł 2,30.

Administracja wszystkich pism prócz
Skauta i Zucha: Warszawa, Łazienkow-
ska 7, konto PKO 62.288. Administracja
Zucha: Lwów, Kurkowa 12, konto PKO
507.700 przekaz rozrachunkowy nr 271.

Dane dotyczące Skauta znajdziecie
na okładce numeru.

znaką za Uratowanie Życia“. Kmiecik
wykazał wyjątkową, jak na 10 letniego
chłopca szybkość orientacji i zimną
krew, ratując z Wisły starszego koleżę,
który nieopatrznie natrafił na głębię
pod tamą. Reportaż z tego zdarzenia
znajdziecie w Nr 5 „Zucha“.

Chorągiew Krakowska
HARCERZE LATAJĄ NAD
TATRAMI

(HAP) Harcerzy
krakowskiej szkoła się
z zamilowaniem w
szybownictwie Kra-
kowska harcerska
drużyna lotnicza im.
idzikowskiego od-
była kurs szybow-
cowy w Ustjanowej. Uczestnicy tego
kursu dokonali podczas przeszkolenia
474 lotów. Równocześnie zastęp har-
cerzy z Zakopanego przeszedł kurs szy-
bowcowy w Golezowie.

Harcerski Pluton Szybowcowy z
Krakowa, zorganizował pod Zakopanem
pierwsze w Polsce loty szybowcowe w
Tatrach na szybowcach dostarczonych
przez krakowski Aeroklub R. P., które
wykazały duże walory „lotnicze“ na-
szych terenów górskich. Próbné loty
szybowcowe w Tatrach będą się odby-
wać w dalszym ciągu, pod kierunkiem
kierownika sekcji szybowcowej Aero-
klubu Krakowskiego, oraz harcerskiego
instruktora szybowcowego.

Chorągiew Lwowska

INAUGURACJA ROKU STARSZO-
HARCERSKIEGO

2; bm odbyła się
inauguracja roku
starszo - harcerskie-
go z Akademii Med-
ycyny Weterynary-
ryjnej. Po uroczy-
stym nabożeństwie
brać starszo-harcer-
ska zebrała się w jednej z sal wykłado-
wych gdzie druh rektor dr hm Niem-
czycki wygłosił referat pt. „U podstaw
ideologii harcerskiej“. Omówieniem
programu pracy i wesolymi pieśniami
harcerskimi zakończono zbiórkę inau-
guracyjną.

POLSKIE TOWARZYSTWO
TATRZANSKIE — HARCERZOM

(HAP) Oddział Stanisławowski Pol-
skiego Towarzystwa Tatrzańskiego do-
wiadomił naczelną władzę harcerską, że
ofiarował bezpłatnie do użytku harce-
rzy specjalne pomieszczenie w schroni-
skach: na Zarosłaku pod Howerlą (1 iz-
ba z kuchnią turystyczną), na przełęczy
Tatarskiej (2 izby z prawem korzystania
z kuchni ogólnej), wreszcie pod Cho-
miakiem (1 pokój z kuchnią).

Piękny czyn Stanisławowskiego od-
działu P. T. T. spotka się niewątpliwie
ze szczerą wdzięcznością szerokich mas
harcerskich turystów.

KURS KRÓTKOFALARSKI.

Lwowska Chor. Harcerzy zorgani-
zowała w celu popularyzacji krótkofa-
larstwa w Z. H. P., korespondencyjny
kurs krótkofalarski. Kurs ten, poprowa-
dzi 2 Lwowska Drużyna Harcerska
Łączności, przy pomocy swej doskona-
łej stacji nadawczej SP1BP na fali 42
mtr. we wtorki, czwartki i soboty, od
2 grudnia br. do lutego r. p. Wykłady
będą nadawane przez mikrofon stacji
nadawczej. Obejmą one części teoretycz-
ną krótkofalarstwa, oraz naukę alfabetu
Morse'a.

ZAWODY W BUCZACZU

W Kresowym Hufcu Harcerzy w
Buczaczu odbyły się korespondencyjne
harcerskie zawody strzeleckie. Do zawo-
dów stawało 25 uczestników; 15 uczest-
ników osiągnęło względnie odnowiło
O. S. Najlepszy wynik uzyskał zespół:
Wójciaki R., Szajter R., Galiński L.,
Błogowski K. i Choroszewicz W. (400
pkt. na 500 możliwych odległość 25 m).

WIEŚCI Z DROHOBYCZA.

Zastęp krótkofalowców I. i III dru-
żyny, pozostający pod opieką p. Dobro-
wolskiego i prof. Smolnickiego prosi in-
nych druhów o kontakt na falach eteru.
Nasz znak rejestr. SP₁ MQ. Najlepiej w
godzinach wieczornych. Do usłyszenia!

— II dr. ziemieśnica im. J. Kiliń-
skiego urzędziła 13. XI. dancję towa-
rzyski w salach „Gwiazdy“. Impreza u-
dała się w 100%.

— Z końcem października urzędziła
I drużyna nocne ćwiczenia polegające na
przekradaniu się i obronie rynku. Ze-
spółowo zwyciężyły „Orły“.

— Komenda Hufca Harcerzy w Drohobyczu projektuje urządzenie „małego zlotu“ harcerstwa z Zagłębia i sąsiednich okolic w kwietniu 1938 r., z okazji 20-lecia istnienia hufca. Rada Hufca pracuje usilnie nad zapewnieniem poparcia oficjalnych czynników i nad nadaniem zamierzonej uroczystości jak najwłaściwszych ram.

WIEŚCI Z TARNOPOLA.

W dniach 31. X. i 1. XI. odbyła się odprawa drużynowych, przybocznych i zastępowych hufca tarnopolskiego, w czasie której odbyła się pokazowa zbiórka i ćwiczenia polowe. W drugim dniu odprawy omówiono roczny program pracy i na zakończenie I drużyna przygotowała pokaz wzorowej świetlicy harcerskiej.

— Drużyny tarnopolskie; „Czarna Jedynka“ po zorganizowanym obozie w Słobódce Janowskiej prowadzi obecnie swą pracę w urzędowej wzorowej izbie. Ostatnio przy drużynie zorganizowany został zastęp „Żeglarski“. Przy drużynie istnieje gromada zuchowa „Indian“.

Druga drużyna pracuje bardzo gorliwie. Na szczególną pochwałę zasługuje jej ruchliwość w pracy nad wyrobieniem technicznym. „Trójka“ mimo młodych zastępowych normalnie prowadzi swą pracę.

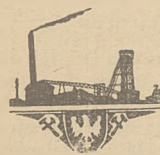
Jedną z najmłodszych drużyn w Tarnopolu jest drużyna VI, która dzielnie się sprawuje, choć żaden z jej członków prócz drużynowego nie kosztował zupy obozowej.

CENTRALNE HARCERSKIE ZAWODY PIŁKI RĘCZNEJ.



(HAP). W Łodzi, w dniach 5 i 6 stycznia 1938 r. odbędą się Centralne Zawody Piłki Ręcznej o tytuły harcerskich mistrzów Polski, w siatkówce i koszykówce. Do dnia 30 bm. wszystkie Chorągwie harcerzy przeprowadzą eliminacyjne zawody w piłce ręcznej, z których zostaną wyłonieni mistrzowie, jacy zmierzą następnie swe siły w Łodzi. Organizacją Centralnych Zawodów Piłki Ręcznej zajmuje się Łódzki Harcerski Klub Sportowy.

HARCERKI I HARCERZE JUŻ MYŚLĄ O NARTACH.



(HAP) Harcerski Klub Narciarski w Katowicach przystąpił już do organizacji ogólnozwiązkowych mistrzostw narciarskich Z. H. P. — Zwardoniu. Zawody te odbędą się 12 i 13 lutego r. b. Komitet organizacyjny zawodów odbył obecnie swe pierwsze posiedzenie, ustalając skład „sztabu“ zawodów, oraz podział funkcji. Przewodniczącym prezydium komitetu organizacyjnego, został harcmistrz Rudolf Kozienowski z Katowic.



Zaczęła się w „Zuchu“ nowa Historyjka obrazkowa Kajtuś Bajtuś to nazwiska Bohaterów widowiska.

(Żądajcie numerów okazowych)

KRĄG PRACY

Nadgraniczny hufiec Nowa Wieś założył Krąg Pracy. Pierwszą zbiórkę Kręgu zaszczycił swą obecnością Druh Hufcowy. Na program zbiórki złożyło się nadanie 1 i 2 gwiazdki zuchom gromady „Wesołych Wilczków“ oraz zabawy z zuchami. Krąg Pracy obejmuje wódców 9-ciu gromad zuchowych i dwóch instruktorów zuchowych.

DRUŻYNA HARCERSKA W... MAGISTRACIE.

(HAP) Na terenie magistratu Chorzowa powstała drużyna harcerska, która skupia w swych szeregach, magistrackich pracowników umysłowych. Opiekunem tej drużyny jest dyrektor administracji miejskiej, a drużynowym, również jeden z pracowników magistratu. Harcerska drużyna magistracka w Chorzowie liczy w obecnej chwili 30 członków.

Chorągiew Wołyńska

Prosimy o nadesłanie widoczku i herbu

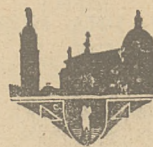
Tegoroczna akcja obozowa Wołyńskiej Chorągwi Harcerzy bardzo wydatnie wzrosła, ogółem odbyło się 59 obozów i kolonii; w obozach tych wzięło udział 1.293 harcerzy, dając w sumie 21.000 harcerzodni — jest to wzrost o 25% w stosunku do 1936 r.

ODDZIAŁ „KADEHA“ W BYDGOSZCZY.

Popularna wśród rzesz harcerskich „KaDeHa“ — Harcerska Spółdzielnia z o. u. Centrala - Poznań, otworzyła z początkiem września Oddział w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 26., główne ułicy tego miasta.

Chorągiew Wileńska

ŚWIĘTO ZADUSZEK.



W dorocznym święcie Zaduszek Harcerze m. Wilna wzięli czynny udział. Wieczorem Harcerskie warty honorowe trzymały straż przed grobami: L. Lelewela, W. Syrokomli, J. Montwiłła i przy wielu innych grobowcach Bohaterów i ludzi zasłużonych.

ZE ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI ŁOTWY.

W wigilię święta Niepodległości Łotwy (17 list.) Harcerze Wileńscy zorganizowali obchód, na który przybył Konsul Republiki Łotewskiej z małżonką. Chór harcerzy odśpiewał hymny obu Państw. Najważniejszym punktem programu był odczyt p. Konsula o Odrodzonej Lotwie. Po odczytce Komendant Wil. Chor. Harcerzy dr. Puciata złożył na ręce p. Konsula życzenia z okazji Święta Niepodległości oraz zapewnił, że węzeł przyjaźni, który łączy Harcerstwo Wileńskie ze Skautami Łotewskimi jeszcze bardziej się zacieśni przez obopólną współpracę i przez organizowanie Obozów na Lotwie. Na ostatni punkt programu złożyło się opowiadanie dh. phm. Bohdanowicza o wrażeniach i przygodach w wędrowce wodnej po Łotwie urządzonej przez Błękitną Jedynkę Żeglarską.

KURS WODZÓW ZUCHOWYCH

W czasie od 2 do 10 stycznia 1938 r. odbędzie się Chorągwiany Kurs Wodzów Zuch. w Wilnie. Na kurs będą przyjmowani harcerze conajmniej 16-letni ze stopniem młodzika, którzy zapoznają się przedtem z opowiadającą lekturą zuchową. Kurs będzie się mieścił w Schronisku Szkolnym pod Górą Trzech Krzyży. Opłata za kurs wyniesie 15 zł. od uczestnika. Komendantem Kursu będzie Kierownik Wydziału Zuchów ph. Timofiejew Anatoliusz.

KURS MOTORYZACYJNY.

Kom. Wileńskiej Chorągwi Harcerzy organizuje Kurs jazdy na motocyklu. Termin Kursu zostanie ustalony na początek stycznia 1938 r. Kurs będzie się składał z dwóch części: teoretycznej, bezpłatnej i praktycznej, a więc jazdy na motocyklu, płatnej w wysokości 20 zł. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Komendy Chorągwi.

SYGNALIZUJEMY „Kalendarz harcerski na rok 1938“.

Ma on być Twoim nieodłącznym towarzyszem doli i niedoli! W praktyczny i przystępny sposób ujmie on całokształt Twoich zainteresowań! Znajdziesz w nim wszystko, co Cię interesuje!

Harcerko! Harcerzu!
Odłóż 1 złotego tyle będzie kosztować kalendarz format książkowy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KORESPONDENCJA

DRUHNY I DRUHOWIE interesujący się zagadnieniami gospodarczymi, podadzą swe adresy do „Skauta“ dla „Instruktora gospodarczego“ celem wymiany myśli. 7.

WOŁNE POSADY

POWAŻNA firma poszukuje harcerza-szofera, praca od dnia 1. IV. 1938 r. Zgłoszenia do Skauta pod „Szofer“. 9.

JEST do objęcia posada sekretarza gminnego, potrzebny harcerz - samorządowiec instruktor. Zgłoszenia do Skauta pod „Huculczyzna“. 12.

POSZUKUJEMY przedstawiciela i przedstawicieli na dogodnych warunkach na terenie całej Polski, celem sprzedaży naszych wydawnictw — zarobek pewny. Zgłoszenia do Skauta pod „Przedstawiciel“. 6.

POTRZEBNA harcerka — młoda, dobrze się prezentująca, do objęcia posady nauczycielki j. polskiego na wyjazd. Warunki: pełne utrzymanie i 20 zł mieś. Zgłoszenia do Skauta osobiście lub pod „Dwór“. 15.

POSZUKUJEMY PRACY

POLECAMY zdolnych korepetytorów harcerki i harcerzy, speców do: języków, matematyki, i fizyki, polonistów i - tki, księgowych i przedmiotów handlowych. Zgłoszenia do Skauta pod „Klub Pracy“. 10.

KUPNO

KUPIĘ płaszcz harcerski w dobrym stanie. Zgłoszenia do Skauta pod „Płaszcz“. 2.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tanio małą walizkę całą ze skóry w bardzo dobrym stanie cena 25 zł. Zgłoszenia pod „Waliza“ do Skauta. 1.

LOKALE

OD dnia 1 grudnia wolny pokój kawalerski, 2-osobowy, przyjmę tylko harcerzy lub harcerki cena 35 zł. Zgłoszenia do Skauta pod „ul. św. Teresy“. 8.

RÓŻNE

SERDECZNE pozdrowienia wszystkim Druhnom i Druhom, którzy obozowali pod Worochtą w latach 1936 i 1937 zasyła „Obóz Apropowizacyjny“.

Czy wybieracie się w lecie 1938 r. na Huculczyznę? Już dziś zamawiajcie tereny obozowe. Zgłoszenia do Skauta pod „O. A.“

OBOZY ZIMOWE!

Zima zbliża się szybko. Czas pomyśleć o zimowisku — obozie dla chłopców.

Najlepsze tereny narciarskie idealne dla początkujących i zaawansowanych już wytrawnych narciarzy, znajdują się na Huculczyźnie. Worochta to stolica sportów zimowych.

Jeśli pragniesz przyjemnie i miło spędzić święta i ferie, zgłoś się do nas, udzielimy Ci wyczerpujących informacji co do terenów jak i miejsc narciarskich.

DRUHNY — DRUHOWIE!

Już dziś pomyśl o urządzaniu letnich obozów harcerskich. Pamiętaj, że do dnia 10 lutego 1938 r. musisz zgłosić teren i miejsce obozu, jeśli chcesz korzystać ze zniżki PKP. Przedstawiamy Wam idealne tereny a to w okolicy:

Worochty — 40 terenów

Jabłonicy — 25 terenów

Tatarowie — 15 terenów

i innych w miejscach Huculczyzny. Tereny przydziela Referat Huculski Kom. Chor. H-rzy Lwów — wyjazd kwatremistrzów niepotrzebny — wydatki zmniejszone!! Korzystaj z sytuacji. Wybierz już dziś odpowiedni dla Ciebie teren.

Dlaczego należy oszczędzać w

MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE UL. WAŁOWA L. 7 i 9 ODDZIAŁY: UL. GRÓDECKA 60 i ŻÓŁKIEWSKA 75

Dlatego że:

Oszczędności złożone w M. K. K. O. we Lwowie posiadają charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnym (pupilarnym) bo za wkłady M. K. K. O. gwarantuje całym swym majątkiem

gmina miasta Lwowa.

Oszczędności złożone w M. K. K. O. wznoszą co pół roku przez dopisywanie procentów.

W ciągu 25-letniej swej działalności wypłaciła Kasa swym wkladcom tytułem procentów kwotę

29.750.000— zł

Złożone przez oszczędzających kapitały w formie udzielonych przez Kasę kredytów pomagają również rozwojowi naszego przemysłu, handlu i rękodziela.

Z udzielonych na budowę nowych domów kredytów Kasy przybyło w naszym mieście 8.402 nowych izb mieszkalnych — co dało wielu ludziom własny dach nad głową — wielu bezrobotnym możność pracy i zarobku.

Z wygosparowanych nadwyżek udzieliła Kasa na cele społeczno-dobroczynne — na pomoc dla bezrobotnych, opiekę zimową, pomoc dla ubogiej młodzieży itp. w ciągu 25 lat swej pracy ogółem kwotę

1.238.000— zł

Wszyscy pracownicy Kasy są obowiązani do zachowania bezwzględnej tajemnicy tak co do nazwisk wkladców jak i wysokości złożonych oszczędności.

Oszczędzając w M. K. K. O. budujemy lepszą przyszłość — sobie — naszemu miastu i naszemu Państwu.

PRENUMERATA przy zamówieniu

egz. wynosi	mies.	kwart.	roczn.
1 zł	0'50	1'25	3'50
5 "	1'50	4'50	13'50
10 "	2'90	8'70	26'—
20 "	5'60	16'80	50'—

przy zamówieniu większej ilości niż 20 egzemplarzy, należy liczyć za każdy egzemplarz 14 gr tj. miesięcznie 28 gr kwartalnie 84 gr, rocznie zł 2'50. Prenumeratę wpłacać przez P. K. O. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym Nr 58
Numer pojedynczy kosztuje 25 groszy
 Warunki kolportażu wysyłamy na żądanie

SKAUT

TOM XXV

Nr bieżący 348

Wydawca:

Z. O. Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor naczelny i odpow.
 Mgr WIKTOR FRANTZ

Sekretarz redakcji
 BRONISŁAW ŻYCHIEWICZ

Kierownik Wydawnictwa
 WŁADYSŁAW WENZEL

O G Ł O S Z E N I A :

cała strona zł 200, $\frac{1}{2}$ zł 105, $\frac{1}{4}$ zł 55,
 $\frac{1}{8}$ zł 30. $\frac{1}{16}$ zł 17, $\frac{1}{32}$ zł 9.

W tekście 50% drożej. Przy ogłoszeniach seryjnych odpowiedni rabat.

Drobne za wyraz 15 gr. Najmniejsze 10-słów, największe 50 słów.

Dla harcerek i harcerzy 10 gr za wyraz:

Nekrologi 15 gr za wyraz, najmniej jednak zł 5'—

Życzenia i zastrzeżenia miejsca dla ogłoszeń uwzględniane są nieobowiązujuco w miarę możliwości

Rękopisów redakcja nie zwraca
 Artykuły zamieszczane w piśmie nie są honorowane

Harcerzu Pamiętaj! Wielką cnotą jest oszczędzanie. Oszczędności
===== SWE SKŁADAJ W

GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE

której wkłady korzystają z poręki Państwa Polskiego

Za złożeniem zł 5'— na książeczkę oszczędności Kasa wyda puszkę oszczędnościową **BEZPŁATNIE**

Czy czytałeś już książkę o WIELKIM WODZU?

C o n t e n t s : S o m m a i r e : E n h a v o :

Our road. Gazette of Skaut. A story from the guide-girls life. Christmas-cards. Practice of Jamboree. Before the ski-races. The scouts write. A feast of old scouts. About our balloting. Our laureate. Scout news. What to read? The insertions.

Notre voie. La gazette de Skaut. Une histoire de la vie des éclaireuses. Les cartes de Noël. Expériences de Jambo. Avont les courses en ski. Les éclaireurs écrivent. Une fête d'anciens éclaireurs. Nous votons. Notre lauréat. Nouvelles de Skaut. Livres envoyés. Les annonces.

Nia vojo. Gazeto de Skaut. Rakonto el vivo de skoltinoj. Kristnaskaj kartetoj. Jamborea spertoj. Antau vintraj vetkuroj. Skoltoj skribas. Solena festo de pintaj skoltoj. Ni klopodas nomon. Nia laureato. Sciigoj de Skaut. Alsendaj libroj. Anoncoj.

SKAUT

SKAUT

SKAUT

fortnightly for scouts and girl guides.
 Editor's Office: Kurkowa 12, Lwów.

Revue bimensuelle à l'usage des éclaireuses et des éclaireurs.
 Rédaction: Kurkowa 12, Lwów.

dusemajna revuo por skoltoj kaj skoltinoj.
 Redaktejo: Kurkowa 12, Lwów.